

W TROSCE O ŻYCIE WEWNĘTRZNE

(recenzja publikacji Księdza Biskupa W. PLUTY, t. 1: Gorzów Wlkp. 1982, t. 2: Gorzów Wlkp. 1984)

Ukazał się drugi tom cennej pracy Księdza Biskupa W. Pluty, zmarłego w styczniu 1986 r. biskupa gorzowskiego. Jest to okazja, by zwrócić uwagę czytelników tego typu publikacji na całość tej pracy. Jej tytuł ujawnia, że chodzi o książkę z zakresu teologii duchowości. Ukazuje także troskę o życie duchowe adresatów pracy. Z treści jej wynika, że adresatami są przede wszystkim księża — „duchowni” nie tylko z nazwy, lecz i powołania. Ich troską ma być wysoki poziom życia wewnętrznego, a więc zarówno refleksja teologiczna w tym przedmiocie, jak i ciągły postęp na ukazanej w tej refleksji drodze.

Już tytuł sugeruje, a treść ujawnia w sposób oczywisty, że jest to także gorąca i serdeczna troska samego Dostojnego Autora książki. Bp W. Pluta jest znany pod tym względem nie tylko w kierowanej przez siebie diecezji. Ujawnił ją, tę troskę żarliwą, w wielkiej liczbie publicznych wystąpień, z których pewne znalazły wyraz w licznych publikacjach.

Publikacja, o której tu mowa, stanowi dużą co do rozmiarów, bo prawie 500 stron liczącą, syntezę teologii duchowości. Taki charakter ma szczególnie tom pierwszy, ukazujący, w świetle podtytułu, „powiązanie z teologią”. Tom drugi, ze swoim nieco przydługim podtytułem, jest znacznie krótszy i nosi na sobie znamię jakby dopowiedzenia (uzupełnienia) wywodów pierwszego tomu. Dla ścisłości relacji należy zaznaczyć, że wspomniane wyżej dwa wolumina o identycznym tytule, a różnych podtytułach, nie są oznaczone kolejnością tomów. Mając jednak na uwadze wyjaśnienie podane na początku, później, bo w 1984 r. wydanego wolumena, trzeba go uznać za tom drugi już wcześniej wydanej obszerniejszej książki o tym samym tytule.

Tej syntezy myśli z zakresu teologii duchowości nie należy uważać, jak to deklaruje sam Autor we wstępie do t. 2, za podręcznik ascetyki, czyli teorii rozwoju życia wewnętrznego. Nie obejmuje bowiem wszystkich zagadnień tradycyjnie włączonych do treści tej dyscypliny myśli teologicznej. Autor ograniczył się do zagadnień ważnych. Te jednak opracował bardzo rzetelnie, w oparciu o współczesną refleksję teologiczną.

Wzbogacił zaś swoje wywody ogromnym ładunkiem doświadczenia życiowego, co sprawiło, że praca ma charakter nie **czysto** problemowy, lecz także życiowy i praktyczny. Znamię praktyczności i konkretyzacji posiada zwłaszcza t. 2, skierowany wyraźnie do osób powołanych do apostołstwa w Kościele.

Jak to stwierdza sam Dostojny Autor, nie było jego zamiarem pisanie rozprawy naukowej. Publikacja przejawia jednak poważną erudycję Autora i wielką umiejętność osobistego zamyślenia się nad treścią wiary i jej ścisłych wyjaśnieniach — nad całą treścią wiary, a więc i treścią moralną (choć dominuje, jak deklaruje Autor, dogmatyczna).

Nie jest to praca ściśle naukowa także i z innych powodów. Zawiera refleksję teologiczną Autora na tematy ważne, ale refleksję potraktowaną dość swobodnie, co ułatwia czytanie. Każdy rozdział stanowi tu odrębną całość i może być przedmiotem oddzielnej lektury i spokojnego rozważania — podstawą do własnej refleksji, a nawet postanowień życiowych. W pewnych partiach zatem przechodzi Autor do uwag o charakterze adhortacji. Ukazuje w nich w sposób szczególny swe osobiste zaangażowanie i może budzić podobne zaangażowanie u czytelnika. Pełni funkcję proroka. Ukazując w tym drogę do wypełniania tej samej funkcji przez wszystkich obarczonych nią wyznawców Chrystusa, a zwłaszcza Jego kapłanów.

Ta, prorocza funkcja Autora książki znajduje niekiedy szczególny wyraz. Znamienne jest choćby to, że książkę zaczyna modlitwa, obejmująca wsłuchanie się w słowo Boże i akty uwielbienia, dziękczynienia, prośby, czy przeproszenia.

Zamiast omawiania treści książki warto spróbować dotrzeć do źródła zatroskania Autora o życie wewnętrzne chrześcijan, a zwłaszcza w naszym kraju. Z pewnych wypowiedzi można wnioskować, że Dostojny Autor — posiadający nie tylko wielką wiedzę teoretyczną, lecz i ogromne doświadczenie — boi się tego oto: ludzi ogarnia fascynacja aktywnością zewnętrzną, gorączką czynu, przesuając ich zainteresowania i wysiłek na te tylko, zewnętrzne tory. Zawsze to było niebezpieczne, a dziś, z wielu powodów, stało się groźne. Trzeba sięgnąć głębiej: *duc in altum*.

Co się tyczy księży, to nie mogą ograniczać swych starań i wysiłków do wykonywania, choćby rzetelnego, swej funkcji społeczno-pastoralnej. Muszą bardzo dbać o życie wewnętrzne, o rozwój w sobie życia łaski, o postęp w wierze, w nadziei i miłości, o praktykę modlitwy, o pogłębienie duchowej więzi z Chrystusem. Powinni wnikliwie wsłuchiwać się w wezwanie Ducha Świętego, no-

szące konkretne wezwania zawarte w udzielanych im charyzmatach.

Nie znaczy to, by mieli nie doceniać swych funkcji pastoralnych. Przeciwnie, muszą przejawiać wzrastającą troskę o dzieła apostołskie i posługę pasterską. Ale wykonując te dzieła, wraz z nimi — czy lepiej: przez nie — muszą pogłębiać swą działalność ludzko-chrześcijańską. Takie, globalne widzenie zadań duchowieństwa, integralne powiązanie tych zadań ze sobą, uwypukła Bp Pluta w samym tytule 2. tomu swej publikacji.

Nie potrzeba wykazywać, jak wielkiej wagi — dla całego Kościoła w Polsce, nie tylko duchowieństwa — sprawom jest poświęcona publikacja Biskupa Gorzowskiego. A kiedy się uwzględni bogactwo treści pracy, jej ładunek intelektualno-duchowy, można wyrazić przekonanie, że powinna się stać lekturą każdego polskiego księdza.

Autor we wstępie do 1. tomu wyznaje z prostotą, że sam widzi braki czy niedociągnięcia tej swojej pracy. Skromność godna wielkiego szacunku! Warto jednak wynotować przydaną tam inną uwagę Autora. Jest ona postawiona w formie życzenia, aby inni, kompetentni pisarze zabrali się do pisania książek z dziedziny, której dotyczy jego dzieło. Na tego rodzaju prace jest w Polsce wielkie zapotrzebowanie. Życzenie to jest tym bardziej oczywiste, że dobre książki religijne wydawane są w tak małych nakładach, że giną z półek księgarskich — jeśli się tak można wyrazić — zanim się tam pokazały. Tu zaś — czytaj, potomności! — i pierwszy i drugi tom ukazał się w nakładzie 3.000 (!) egzemplarzy.

Recenzja ta zatem dotyczy książki praktycznie niedostępnej dla ogółu polskiego duchowieństwa. Niech będzie choć poświadczaniem ukazania się wartościowego dzieła z zakresu teologii duchowości, a Autorowi podziękowaniem za trud jej napisania i za dojrzałą mądrość zawartą w jej treści.